500



Wiadomości Sokole

Okręgu III. Dzielnicy krakowskiej.

Wychodzą w miarę potrzeby.

Nr. 17. Tarnów 8 listopada 1925 r. Rok I.

DZIAŁ URZĘDOWY

DO
ZARZĄDÓW I NACZELNIKÓW GNIAZD TUTEJSZEGO OKRĘGU.

Poniżej zamieszczamy wyjątki z artykułu p. t.: „Pogłębiać pracę sokolą!" — podpisany przez druha A. W., a zamieszczony w organie Dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej „Sokół" z d. 10 października 1925 Nr. 18, dotyczące spraw ogólnego wychowania fizycznego i wojskowego, a także dotyczące spraw zlotowych, a to ze względu na przyszłoroczny zlot dzielnicowy w Krakowie.

„Mówimy chętnie i często o naszych blisko sześćdziesięcioletnich tradycjach, o wytkniętej ongi i utartej już drodze ideowej, po której kroczy organizacja nasza sokola. I słusznie. Lwowscy założyciele Sokoła w r. 1867 wiedzieli do czego zmierzają; za ich myślą przewodnią szło dalsze pokolenie przedwojenne i dla tej samej idei służenia Polsce pracujemy i my, przy odpowiedniem dostosowaniu się do zmienionych warunków życia narodowego.

Sokolstwo ma wychowywać narodowi i państwu zdrowych na duchu i ciele obywateli, ma jako organizacja wojskowo-wychowawcza uczestniczyć w ogólnem pogotowiu narodowem na wypadek najazdu nieprzyjacielskiego. Jeżeli to szczytne zadanie ma być spełnione, jeżeli praca w tym kierunku podejmowana ma wydawać rzeczywiste owoce, a nietylko świecić blichtrem pustych frazesów i mniej lub więcej teatralnych festynów, to podstawą i nieodzownym jej warunkiem musi być ład i porządek, poczucie odpowiedzialności i obowiązkowości, posłuszeństwo i karność organizacyjna.

Jak u nas pod tym względem wygląda, wykazują spostrzeżenia, poczynione z okazji naszego tegorocznego Zlotu Dzielnicowego, — a niemniej i Zlotów Okręgowych. Oto kilka przykładów. Przez zupełnie formalne i szczegółowe wypełnienie kwestjonarjuszy, z uwzględnieniem ćwiczących i niećwiczących, zgłosiło się do udziału

w złocie dzielnicowym około cztery i pół tysiąca uczestników. Polegając na tem, Przewodnictwo i Naczelnictwo Dzielnicy poczyniły odpowiednie przygotowania kwaterunkowe, aprowizacyjne oraz techniczne na boisku, a tymczasem ze zgłoszonej liczby uczestników przybyła zaledwie połowa, czego pierwszem następstwem była strata około 4000 złotych. Lecz pomijając nawet tę stratę materjalną, jak wygląda strona moralna tej sprawy! Gdzie poczucie odpowiedzialności? Gdzie była reszta zgłoszonych? Trudno przypuszczać, że Zarządy Gniazd chciały sobie zakpić z swych przełożonychwładz organizacyjnych, więc chyba chciały się popisywać wysoką liczbą zgłoszonych uczestników, nie stwierdziwszy rzeczywistej możności ich wyjazdu, co należało bezwzględnie uczynić. Mogą oczywiście zachodzić nawet znaczne odchylenia od zgłoszonych liczb, spowodowane nieprzwidzianemi wypadkami, lecz to, co zaszło ostatnio, przechodzi już wszelkie granice zwykłej możliwości i świadczy o bardzo smutnym braku poczucia obowiązkowości i odpowiedzialności tak u poszczególnych druhów, jak i u bardzo licznych Zarządów Gniazd.

A ci, którzy na zlot przybyli, czy wszyscy stali na odpowiedniej wyżynie pod względem obowiązkowości i karności sokolej? — Ulicami miasta przechodzi pochód, niestety nie tak liczny, jak być nim miał, a jeszcze nie stanęli do niego wszyscy, którzy na zlot przybyli, bo oto wśród zgromadzonej wzdłuż ulic publiczności widzimy tu i ówdzie naszych druhów-Sokołów z piórkiem u czapki, którym widocznie zdawało się, że jedynem, a conajmniej najważniejszem ich zadaniem zlotowem jest gapienie się. Takich gapiów mieliśmy także na boisku z pośród ćwiczących, nawet z opaskami służbowemi, którzy nie zważając na rozkaz zbiórki, rozsiadywali się na trybunach, przyglądając się, jak ćwiczą inni. Byli i tacy ćwiczący, którzy na boisko „zdążyli“ przyjść dopiero o godz. 5 popoł.; bardzo dobrze uczynił druh, pełniący przy wejściu służbę, że ich nawrócił, skąd przyszli, — z równoczesnem, pewnie niebardzo dla nich miłem, bo dosadnem a słusznem „pouczeniem“ na temat obowiązkowości i karności sokolej. A co powiedzieć o tych drużynach całych, które wyjechały przed ukończeniem zlotu, chociaż brać miały udział w ćwiczeniach także drugiego dnia, a skutkiem czego w drugim dniu do wspólnych ćwiczeń wolnych stanęła zaledwie połowa! A zachowanie się druhów w szatniach, na miejscu zbiórki i t. d., — czy było pod każdym względem bez zarzutu Odpowiedzcie na to druhowie sami!...

Te braki i niedomagania są wszakże nie tylko przywilejem specyficznie zlotowym, lecz obserwować je można w całem naszem życiu organizacyjnem. **Brak poczucia obowiązkowości i karności, nierespektowanie ustaw, regulaminów i zarządzeń władz organizacyjnych spotykamy nie tylko wśród poszczególnych druhów, lecz**

także u czynników kierujących, które przecież w ramach swych kompetencyj również i to słusznie domagają się posłuchu dla swych rozporządzeń. **Są to na szczęście objawy sporadyczne, które niemniej przeto przyczyniają się do rozluźnienia naszej spoistości, a tem samem i siły organizacyjnej.** A my chcemy i musimy być silni, nie dla jakiejś może ambicji osobistej czy organizacyjnej, lecz dlatego, **że mamy do spełnienia wobec narodu ważne zadanie ogólno-wychowawcze i wojskowo-wychowawcze.**

Systematyczne i racjonalne wychowanie fizyczne przez ćwiczenia gimnastyczne, to praca na daleką obliczona metę. Rezultaty tej pracy ujawniać się mają w zdrowych pokoleniach społeczeństwa, a zarazem w zdrowym i zahartowanym do wysiłków fizycznych rekrucie, branym do szeregów ewentualnych obrońców Ojczyzny. W dzisiejszych warunkach wszakże, wobec poważnego zagrożenia naszych granic państwowych przez żądnego odwetu sąsiada zachodniego, nie możemy poprzestać na tej pracy, jako zbyt powolnej i nie wystarczają nieusystematyzowane próby pod względem musztry i t. p. ćwiczeń wojskowych. **Dlatego nie zaniedbując naszej dotychczasowej racjonalnej gimnastyki,** musimy zabrać się niezwłocznie do systematycznego i rzeczywistego przysposobienia wojskowego pod kierownictwem wyszkolonych sił fachowych. **Program organizacyjny tej pracy jest obecnie przez miarodajne czynniki w szczegółach rozpatrywany i w najbliższym już czasie rozpocząć się ma jego realizacja.**

Jeżeli Sokolstwo chce w rzeczywistości być dla narodu tem, za co uchodzi, to jest pogotowiem narodowem, to musi w przygotowywanem systematycznem przysposobieniu wojskowem wziąć jak najwybitniejszy udział.

Aby zrozumienie tej konieczności i wynikających stąd obowiązków stało się ogólnem i weszło niejako w krew całego Sokolstwa, nieodzownym warunkiem tego są znów podstawowe zasady idei sokolej. Musimy wszyscy uświadomić sobie, że jesteśmy współodpowiedzialni za całość naszych granic państwowych, że praca nasza nad przysposobieniem wojskowem musi się opierać na bezwzględnej obowiązkowości i karności organizacyjnej.

Stąd wynika spotęgowany nakaz pogłębienia naszej pracy w kierunku urabiania i umacniania ducha prawdziwie sokolego w naszych szeregach. Rozprzestrzenienie się naszej organizacji jest oczywiście pożądanem, mimo to wszakże nie może być naszem głównem zadaniem zakładanie coraz to nowych Gniazd, **niejednokrotnie nie posiadających wcale warunków do prawidłowego rozwoju.** O wartości naszej organizacji świadczyć zawsze będzie nie ilość Gniazd, lecz ich wewnętrzna spoistość, żywotność i sprawność, — nie wielka liczba członków, lecz ich osobista wartość pod względem duchowym

i fizycznym. Nad podnoszeniem poziomu tej wartości rzeczywistej należy zatem pracować usilnie i wytrwale.

Wysiłki nasze w Gniazdach nie mogą się ograniczać do tego, aby poczynając wiosną, przygotować jako tako drużynę na własny popis gimnastyczny, na zlot Okręgu lub Dzielnicy, potem odbyć kilka zabaw, a pozatem grzęznąć w martwocie. Gdzie na okres zimowy brak odpowiedniego miejsca do ćwiczeń, co niestety aż w zbyt licznych wypadkach jest smutnym faktem, tam rozwinąć należy tem intensywniejszą pracę na zebraniach i pogadankach, kształcących umysł i serce, urabiających ducha sokolego. Koniecznem jest także, aby Okręgi otaczały swe Gniazda staranniejszą opieką, niż się to może dotąd tu i ówdzie działo, **przez częstsze i intensywniejsze lustracje** i wogóle żywszy kontakt, o czem także Dzielnica ze swej strony będzie musiała pamiętać w stosunku do Okręgów, a w miarę możności i potrzeby nawet do Gniazd.

Pogłębiać należy pracę sokolą. Ujawnione w okresie zlotowym braki i niedomagania, oraz stojące przed nami nowe, szczytne zadanie uzupełnienia i rozszerzenia naszej działalności w kierunku przysposobienia wojskowego, niech będzie nam bodźcem. Niech współpracuje zgodnie strona administracyjna i techniczna wszystkich instancyj naszej organizacji, niech ręki do pracy dołożą wszyscy z ochotą szczerą i gorącym zapałem, a zabiegi nasze muszą przynieść owoce, dla Sokoła zaszczytne, a Ojczyźnie na chwałę".



Tych kilka cennych uwag zechcą druhowie Naczelnicy i Prezesi przyjąć do wiadomości, aby w przyszłości nie zastosować do Nich ustępu powyższego Autora: „Oto bukiecik kwiatków, a raczej zielska i chwastu zlotowego, które stanowczo należy wyplenić".

CZOŁEM!

Roman Witek, sekretarz. **Stanisław Starotska,** wiceprezes.

Józef A. Zając, naczelnik.



DO NACZELNIKÓW TOWARZYSTW SOKOLICH I CZŁONKÓW GRON NAUCZYCIELSKICH TUTEJSZEGO OKRĘGU.

Po przeprowadzonej w całym Okręgu lustracyj technicznych, stwierdziłem, że w wielu Gniazdach jest brak fachowych sił nauczycielskich, którzyby mogli poprowadzić racjonalno-zdrowotne ćwiczenia w Gniazdach i wychowywać zdrowe społeczeństwo.

Aby przyjść z pomocą tym niekwalifikowanym i chętnym ćwiczeń fizycznych członkom, postanowiłem wydać drukiem wykłady,

które miałem przeprowadzić na kursie okręgowym ośmiodniowym, a który z braku frekwentantów nie doszedł do skutku.

Wykłady te zastosowane są w pierwszej linji do Towarzystw, nie posiadających żadnych przyrządów.

Ponieważ ale są Gniazda, posiadające niektóre przyrządy, przeto opracowałem plan ćwiczeń i dla tych Gniazd, dla różnych okresów wieku młodzieży, a to: od 6—10 lat, od 11—14 lat i od 15—18 lat i wyżej zastosowane.

Do tych ćwiczeń dobrałem przyrządy najwięcej w sokolniach spotykane i znajdujących najwięcej chętnych ćwiczeń popisowych, szczególniej u młodzieży.

Przystępna cena, bo około 1 złoty całość, przypuszczam zachęci nietylko naczelników i grona nauczycielskie, ale także i szersze grona ćwiczących, a chętnych wiedzy, do nabycia takiego egzemplarza.

Każde Gniazdo zamówi odpowiednią ilość egzemplarzy i prześle przedpłatę po 1 Zł. za egzemplarz na ręce wiceprezesa Okręgu druha St. Starostki w Tarnowie, drukarnia Pisza.

Inne Dzielnice i Okręgi, chcący nabyć takie egzemplarze, zastosują się do powyższego, gdyż nakład uskuteczniony będzie tylko taki, na ile egzemplarzy nadejdą zamówienia do końca listopada b. r.

Tarnów, w październiku 1925.

Józef A. Zając, nacz. Okr.

Lustracje.

Tarnów II. Strusina. Dnia 23 października 1925 przeprowadziłem lustrację Gniazda Tarnów II. Strusina, z okazji której zwołane zostało posiedzenie Zarządu na godz. 18 wieczór.

Na zapytanie moje, czy Towarzystwo pracuje w myśl § 3 statutu i po odczytaniu przepisów tego paragrafu, odpowiedziano, że nauka gimnastyki nie jest prowadzona, gdyż członkowie, jako rolnicy, mają dosyć ćwiczeń fizycznych przy pracy swej zawodowej, od wczesnej wiosny do późnej jesieni; od przepisów statutu ale nie uchylają się i będzie się prowadzić ćwiczenia gimnastyczne dopiero w porze zimowej.

Członkowie Sokoła natomiast pracują więcej społecznie, a to: przez prowadzenie kasy pożyczkowej, lokowanej w budynku Sokoła, która udziela w pierwszej linji pożyczek członkom na dogodne spłaty i niskie procenta, by tym sposobem nie dopuścić do wpadnięcia tychże w ręce lichwiarzy; że dalej urządzają od czasu do czasu wykłady z zakresu gospodarstwa rolnego, sadownictwa, warzywnictwa, chodowli i leczenia bydła itp., które to wiadomości jako rolnikom są bardzo potrzebne. Również przez zbieranie się członków i zaproszonych gości na urządzane opłatki, święcone lub nawet

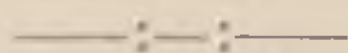
zabawy, działa się umoralniająco na tamtejszą młodzież. Również obecnie zawiązał się chór, który już odbył pierwszą próbę. Także dano kilka przedstawień amatorskich, które znowu tylko w porze zimowej wcale dobrze się udały i w przyszłości w tej porze mogą się udać.

Z dalszego sprawozdania Zarządu dowiaduję się, że Towarzystwo liczy członków 80, że napływ nowych członków jest bardzo mały, a właściwie żaden, gdyż z końcem roku 1924 liczyło Tow. 80 członków i obecnie tyle liczy, — że nowi członkowie przyjmowani bywają przez głosowanie, — wpłacają tytułem wpisowego 50 groszy i tyleż wynoszą składki, — że fundusz zakładowy nie istnieje, — że posiedzenia odbywają się 2 razy w miesiącu, — że w tym roku odbyło się 22 posiedzeń, — że stan kasy wynosi 200 złotych 97 groszy, — że kasę kontroluje się na posiedzeniach Zarządu, — że mundurów sokolich niema żaden z członków i niema nadzieji, by jaki mundur sprawiono, a to z powodu nieprzystępnej dla rolnika ceny i ogólnego brłaku funduszów, — i że 2 członków brało udział w zawodach podczas jubileuszu Sokoła krakowskiego, a jeden w powitaniu gości z Ameryki w Krakowie.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania, nadmieniłem, że praca społeczna o jakiej wspomina Zarząd, nie jest właściwie pracą sokolą, gdyż idea sokola polega w pierwszym rzędzie na wychowaniu zdrowego, karnego i miłującego Ojczyznę obywatela, — w drugim zaś rzędzie może być prowadzona praca, o jakiej Zarząd wspomina. Praca fizyczna rolnika jest po największej części tylko jednostronna i wykształca tylko niektóre mięśnie, inne zaś zamierają. Bo jeżeli dawniej wychowywaliśmy w Sokole zdrową młodzież, z której korzystał rząd zaborczy, mając prawie gotowego żołnierza, tembardziej o tem obecnie winniśmy pamiętać, mając własną Ojczyznę i armję.

Także zwróciłem uwagę, że z wpisowego, które powinno wynosić 2 złote, ma być stworzony fundusz zakładowy i ten jest nienaruszalny, jakoteż że należałoby składki podwyższyć do 1 Zł.

Po dłuższej dyskusji nad sprawami składek do władz sokolich, innemi lokalnemi, jakoteż nad sprawą umundurowania członków ze względu na przyszłoroczny zlot dzielnicowy, posiedzenie o godzinie 21'45 zamknięto.



Sokół Tarnów II. Strusina założony w roku 1910, posiada własny budynek. Nie jest budowany specjalnie na sokolnię, lecz dom mieszkalny został odpowiednio przebudowany, w którym znajduje się salka, niewielka wprawdzie, ale wystarczająca do prowadzenia ćwiczeń, kancelarja, w której lokuje się także i kasa pożyczek, salka bilardowa i mieszkanie dla kursora.

Posiada również i sztandar.

Obecny skład Zarządu prawie ten sam, jaki został wybrany w mracu 1923 r.

Prezes Ślisz Stanisław, I. wiceprezes Smalec Stanisław, II. wiceprezes Banek Jan, sekretarz Weryński Jan, skarbnik Strada Józef, gospodarz Myszka Grzegorz, naczelnik Smalec Jan; członkowie Zarządu: Banek Antoni, Banek Stanisław, Mróz Józef, Orłowski Jan, Pisz Michał, Wróblewski Władysław, Weryński Mieczysław, Wrona Władysław.

Józef A. Zając, nacz. Okr.

WIADOMOŚCI Z GNIAZD.

„Sokół" Tarnów II Strusina donosi: Na skutek odezwy Komitetu ochrony grobów powstańców, postanowił „Sokół" tutejszy wystawić w dniu 1 listopada b. r. wartę honorową przy grobach powstańców w Tarnowie w sile 4 ludzi z prowadzącym druhem Wroną na czele, jako kosynierzy, w strojach krakowskich.

Jan Weryński, sekretarz. **Stanisław Ślisz,** prezes.

DO ZARZĄDÓW GNIAZD OKRĘGU III.

W myśl artykułu 9 statutu Związku, wszystkie Gniazda są obowiązane do opłacania składek na rzecz Związku, Dzielnicy i Okręgu.

W Nrze 1. „Wiadomości Sokole" z dnia 8 marca 1925 podałem dokładnie wysokość składek do Związku, Dzielnicy i Okręgu, jak również i terminy wpłacania tychże.

Zarządy Gniazd swego obowiązku do dnia dzisiejszego nie spełniły i składek ani do Związku, ani do Okręgu dotąd nie nadesłały, mimo że termin wpłacania tychże upłynął z dniem 1-go października b. r.

Przypominam, że składka do Związku na rok 1925 wynosi 1 Zł. od członka, a do Okręgu 60 groszy i te składki mają być do Okręgu wpłacane.

Składki do Dzielnicy zaś, po 1 Zł. 20 gr. rocznie od członka, odsyłać należy wprost do Krakowa pod adresem Zarządu Dzielnicy, Kraków, Wolska.

Wzywam przeto Zarządy Gniazd o wyrównanie składek tak do Związku, jak i Okręgu najdalej do 15 listopada b. r., bym je mógł przed 30 listopadem odesłać do Związku i by tenże nie był zmuszony zastosować § 11 statutu Związku do tych Gniazd, które się wyłamują z pod karności sokolej i nie spełniają swych obowiązków.

Przypomina się również, że w myśl uchwały Rady Dzielnico-
do końca b. r. **podatek Złotowy,** wynoszący 3 Zł. od członka.
wej z dnia 29 marca 1925 wszystkie Gniazda obowiązane są zapłacić

CZOŁEM!

Żołądź, skarbnik okr.

Wydawca i nakładca: Zarząd III. Okręgu. — Redaktor odpow.: Stan. Starostka.
Z drukarni Józefa Pisza w Tarnowie.